



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 37/2024, 11 CZERWCA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego

Tomasz Zając

Wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) odbyły się w dniach 6–9 czerwca i wygrała je ponownie Europejska Partia Ludowa (EPP). Dotychczasowe siły centrowe utrzymały większość w PE i to one stworzą kolejny raz nieformalną koalicję wspierającą Komisję Europejską (KE). Rozpocznie to nowy cykl instytucjonalny i pociągnie za sobą zmiany na najważniejszych stanowiskach w UE, w tym na kluczowym – przewodniczącej KE.

Jakie są wyniki wyborów?

Decyzją Rady Europejskiej z września 2023 r. Parlament X kadencji został powiększony z 705 do 720 mandatów w celu lepszego odwzorowania liczby ludności państw członkowskich. Zgodnie ze wstępnymi prognozami największą frakcją nowego Parlamentu Europejskiego pozostanie chadecka EPP, która otrzyma 186 miejsc (tym samym jej udział w ogólnej puli mandatów wzrósł o 0,9 pkt. proc. w porównaniu z poprzednią kadencją). Drugie i trzecie miejsce zajęły odpowiednio Partia Europejskich Socjalistów (PES) z wynikiem 135 posłów (spadek o 1 pkt. proc.) oraz liberałowie, w poprzedniej kadencji skupieni w grupie politycznej Odnówmy Europę (RE) – 79 mandatów (spadek o 3,5 pkt. proc.). Wzmocnieniu uległy ugrupowania prawicowe i skrajnie prawicowe. Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy otrzymali 73 mandaty (wzrost o 0,4 pkt. proc.), a skrajnie prawicowa Tożsamość i Demokracja (ID) – 58 miejsc (wzrost o 1 pkt. proc.). Osłabieniu ulegli Zieloni (52 mandaty, spadek o 2,6 pkt. proc.) oraz w mniejszym stopniu Lewica (36 miejsc, spadek o 0,2 pkt. proc.).

Co wyniki oznaczają dla funkcjonowania Parlamentu Europejskiego?

Trzy największe partie dysponują bezwzględną większością ok. 55% wszystkich miejsc w Parlamencie, co oznacza jednak

regres w stosunku do poprzedniej kadencji, kiedy wskaźnik ten wynosił niemal 60%. Wypracowywanie wspólnego stanowiska będzie trudniejsze także ze względu na rosnący opór wewnątrz EPP wobec m.in. ambitnego wprowadzania norm dotyczących Zielonego Ładu (PES i RE nadal podkreślają konieczność ich zdecydowanego wdrożenia). Wzrost poparcia dla partii skrajnie prawicowych jest mniejszy niż prognozowano – przez cały rok ID utrzymywało się w sondażach w przedziale 80–90 spodziewanych mandatów. Największe osłabienie tej grupy przyniósł jednak nie spadek poparcia społecznego, lecz usunięcie z jej szeregów w maju br. 9 europosłów Alternatywy dla Niemiec (AfD). W aktualnych wyborach partia ta powiększyła jeszcze swój stan posiadania i otrzyma najprawdopodobniej 15 miejsc (zasiadać będą na razie jako niezrzeszeni).

Jaki będzie skład najważniejszych grup politycznych w nowym Parlamencie?

Europejskie partie polityczne stworzą teraz w PE grupy polityczne. W zależności od ich wielkości będą im przydzielane fundusze, ważne funkcje administracyjno-polityczne w Parlamencie czy czas w debatach. W poprzedniej kadencji PE doszło do istotnych zmian w składzie grup (poza wydaleniem AfD z ID – Fidesz opuścił EPP a PES zawiesił słowackie partie należące do tej rodziny politycznej), co będzie miało przełożenie na proces ich

KOMENTARZ PISM

formowania po aktualnych wyborach. Najmniej pewny jest kształt grup prawicowych – niektóre partie wchodzące w skład ECR (np. PiS) widziałyby w swoich szeregach Fidesz, co budzi jednak sprzeciw w tej grupie, łącznie z groźbami wystąpienia z niej niektórych członków, gdyby do tego doszło (zapowiedzieli to między innymi Czesi i Szwedzi). Skrajnie prawicowa ID będzie z kolei osłabiona brakiem AfD, która w poprzedniej kadencji była trzecią największą narodową reprezentacją w tej grupie. Duża liczba posłów partii skrajnie prawicowych, którzy nie należą do żadnej z istniejących grup politycznych, tworzy też potencjał powstania kolejnej grupy o takim profilu, chociaż próg jest względnie wysoki – potrzeba 23 posłów pochodzących z 7 różnych państw członkowskich.

Jak wyniki przełożą się na obsadę najważniejszych instytucji unijnych?

Nowy cykl instytucjonalny oznacza zmiany na najważniejszych stanowiskach w UE. Kluczowe będzie głosowanie nad kandydaturą na stanowisko

przewodniczącego KE – największe szanse ma nadal Ursula von der Leyen. Najpierw musi jednak zostać zaakceptowana większością kwalifikowaną przez Radę Europejską (gdzie najpewniej utrzyma się poparcie państw członkowskich dla jej kandydatury), a następnie większością bezwzględną przez PE. W poprzedniej kadencji Parlamentu jej kandydatura została zaakceptowana większością jedynie 9 głosów (podczas gdy popierające ją ugrupowania dysponowały 60% miejsc w PE), aktualnie może być to trudniejsze nie tylko ze względu na mniejszą przewagę w parlamencie (55%), ale też z powodu sprzeciwu wobec tej kandydatury niektórych partii wchodzących w skład jej macierzystego EPP (np. francuscy Republikanie w trakcie kampanii zapowiedzieli, że jej nie poprą). Głosowanie takie jest tajne, co dodatkowo sprzyja przeciwnikom von der Leyen, ponieważ odstąpienie od linii partyjnej nie wiąże się z żadnymi konsekwencjami. W przypadku braku większości dla tej kandydatury ze strony dotychczasowych sojuszników możliwe jest, że urzędująca przewodnicząca KE będzie szukała poparcia wśród partii prawicowych (np. ugrupowania Giorgii Meloni).